

Uciec od wojny

Jak dziś żyją syryjscy uchodźcy? Dodatek specjalny: fotoreportaż Macieja Moskwy — s. 40

Richard Sennett:

Humanizm postawił człowieka w centrum doświadczeń, ludzi, nie Boga, uczynił panami — s. 76

A. Vargas Tetmajer i B. de Barbaro:

Czym są enteogeny? Czy leki mogą odebrać nam wolność? — s. 66

John Connelly o książce

Kto zabił Jezusa?: Odczytanie Lisickiego jest sprzeczne z nauką Kościoła katolickiego — s. 22

ZNAM

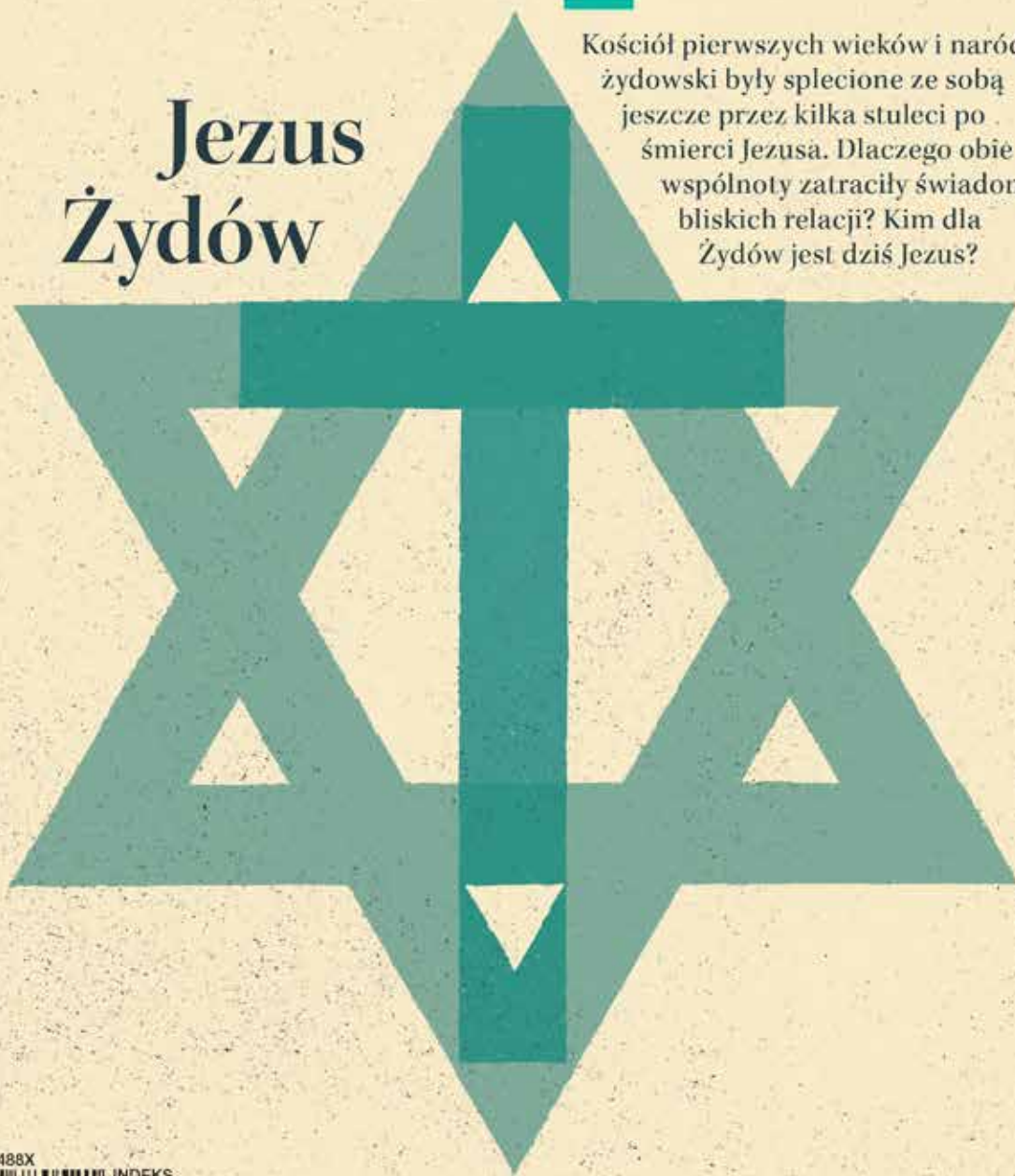
M I E S I Ę C Z N I K

Nr **701**

CENA: 19,90 zł. | VAT 5% (W PRENUMERACIE: 13 zł.)
PAŹDZIERNIK (10) 2013 | NAKŁAD 2100 EGZ.

Jezus Żydów

Kościół pierwszych wieków i naród żydowski były splecione ze sobą jeszcze przez kilka stuleci po śmierci Jezusa. Dlaczego obie wspólnoty zatraciły świadomość bliskich relacji? Kim dla Żydów jest dziś Jezus?



ISSN 0044-488X



INDEKS
383716

5 901752 780521

WYJĄTKOWE WYDAWNICTWO JUBILEUSZOWE:

REPRINT ^{NR} 1 „ZNAKU”

Z 1946 ROKU



Do kupienia tylko na
www.znak.com.pl

Nakład limitowany:
tylko 400 egz.

Limitowany reprint pierwszego numeru miesięcznika „Znak” z 1946 roku. Numer zawiera m.in. tekst programowy miesięcznika „Znak” (*Dokąd idziemy*), teksty Jerzego Turowicza i Hanny Malewskiej oraz esej Jeana Danielou (*Życie umysłowe we Francji*). Reprint zostanie wydrukowany z zachowaniem oryginalnego formatu.



DOMINIKA KOZŁOWSKA

Jako brat nas łączy

Nie ma dziś w Polsce dobrego klimatu dla dialogu chrześcijańsko-żydowskiego. To zastanawiające, zważywszy, jak wiele pozytywnych zmian zaszło w ostatnich dekadach. Miniony wiek był dla Kościoła czasem intensywnego pogłębiania własnej tożsamości. Wysiłek ten zaowocował m.in. zmianą stosunku do Żydów. Po wielu wiekach separacji i wrogości Kościół odkrył na nowo ten szczególny rodzaj bliskości, jaka łączy chrześcijaństwo i judaizm. Dialogiczny imperatyw nie wynika, jak chcą niektórzy, z politycznej poprawności wobec Żydów, lecz z pełniejszego zrozumienia tożsamości chrześcijańskiej. Wyrasta także z pełniejszego zrozumienia samej Ewangelii, o czym przypomina abp Henryk Muszyński w rozmowie opublikowanej w Temacie Miesiąca. „Jezus Chrystus dialogował z ludźmi. Nie tylko z tymi, którzy Go słuchali i cenili, ale i z tymi, którzy Go nie akceptowali” – dodaje arcybiskup.

Trzeba jednak uczciwie podkreślić: dialog religijny z Żydami naznaczony jest szczególną asymetrią. Chrystusa, w którym my, chrześcijanie, odkrywamy Zbawiciela, nie można zrozumieć bez poznania Jezusa-Żyda, tego Jezusa, który do swoich uczniów powiedział: „Nie sądzicie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić. Zaprawdę bowiem powiadam wam: Dopóki niebo i ziemia nie przemina, ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie, aż się wszystko spełni. Ktokolwiek więc zniósłby jedno z tych przykazań, choćby najmniejszych, i uczyłby tak ludzi, ten będzie najmniejszy w królestwie niebieskim. A kto je wypełnia i uczy wypełniać, ten będzie wielki w królestwie niebieskim” (Mt 5, 17–19). My, chcąc zrozumieć chrześcijaństwo, musimy zatem poznawać judaizm, natomiast judaizm dla samorozumienia wcale nie potrzebuje chrześcijaństwa...

Zmiana w Kościele zbiegła się z ożywieniem badań nad osobą Jezusa ze strony teologów żydowskich. „Chrześcijaństwo bardzo długo utrzymywało, że Kościół został ustanowiony jako ciało religijne zupełnie niezależne od judaizmu już za życia Jezusa. Był to pogląd silnie obecny również wśród wyznawców judaizmu” – wyjaśnia o. John Pawlikowski w tekście otwierającym Temat Miesiąca. Im silniejsza świadomość tych zmian, tym bardziej krytyki domagają się publikacje, które z lekceważeniem odnoszą się do posoborowego przełomu. Dlatego w Temacie Miesiąca zdecydowaliśmy się zamieścić tekst Johna Connelly’ego, będący krytyczną recenzją książki Pawła Lisickiego pt. *Kto zabił Jezusa?*.

Doroteusz z Gazy, jeden z egipskich mistrzów pustyni, pytał: „W jaki sposób ja mogę zbliżyć się do ciebie?”. Jest to możliwe tylko wówczas, gdy ja zacznę się zbliżać do Jezusa i ty zaczniesz się zbliżać do Jezusa. Osoba Jezusa nie jest oczywiście jedynym tematem religijnego dialogu. Z pewnością jednak jest tematem ważnym. Jezus, który przez wieki nas dzielił, dziś jako brat nas łączy. Owszem, wciąż z jednej strony nas dzieli, jednak z drugiej – coraz bardziej łączy. Jest takie sławne powiedzenie Szaloma Ben Chorina, które przypomina abp Muszyński, że „Wiara w Jezusa nas dzieli, wiara Jezusa nas łączy”. „A my musimy szukać tego, co łączy, oczywiście nie pomijając tego, co dzieli. To jeden z warunków uczciwego dialogu” – stwierdza arcybiskup.



TEMAT MIESIĄCA: KIM DLA ŻYDÓW JEST JEZUS?

- Przez długi czas osoba Jezusa nie należała do żydowskiej tradycji. Zmiany, które w ostatnim półwieczu zaszły w Kościele, zbiegły się z ożywieniem badań nad postacią Jezusa i Jego nauką ze strony teologów żydowskich
- 6 Odzyskiwanie Jezusa. Żydowskie spojrzenie w badaniach nad Jezusem wczoraj i dziś, o. John T. Pawlikowski OSM
- 11 A wy za kogo mnie uważacie? Żydowska odpowiedź na pytanie Jezusa, Rabin Byron L. Sherwin
- 22 Duma i uprzedzenie. Kilka uwag o książce Pawła Lisickiego *Kto zabił Jezusa?*, John Connelly
- 29 Inspiracje
- 30 „Wiara w Jezusa nas dzieli, wiara Jezusa nas łączy”, Z abp. Henrykiem Muszyńskim o religijnym dialogu chrześcijan i Żydów rozmawiają Dominika Kozłowska i Janusz Poniewierski

DEBATY

- 40 Fotoreportaż: Syria. Uciec od wojny
- 46 Dziś akurat nikt nie umarł, Marta Zdzieborska
- 50 Katolicy niewierzący, Marta Duch-Dyngosz

IDEE

- 66 Enteogeny – lekarstwo dla duszy?, Z Aldo Vargas Tetmajerem, znawcą kultur indiańskich, rozmawia Dominika Kozłowska
- 72 Kiedy lek odbiera wolność, Z prof. Bogdanem de Barbaro, psychiatrą i psychoterapeutą rozmawia Dominika Kozłowska
- 76 Humanizm, Richard Sennett
- 82 Potrzeba teologii na uniwersytecie, Marcin Hintz

LUDZIE – KSIĄŻKI – ZDARZENIA

- 90 Idzie mu o życie, Łukasz Tischner
- 94 Gombrowicz i Bóg, Łukasz Garbał
- 98 Nasz człowiek za murami, Aleksander Gomola
- 102 Polityczny testament, Łukasz Andrzejewski
- 105 W kregu nierozwiązywalnych dylematów, Sławomir Buryła
- 110 Łańcuch pokoleń, Henryk Woźniakowski
- 114 Odratowanie serc, Janusz Poniewierski
- 118 Wspólna Rzeczpospolita, różne historie, Danuta Sosnowska



STAŁE RUBRYKI

- 36 Józefa Hannelowa: Coraz bliżej albo coraz mniej
- 60 Janusz Poniewierski: Ogrody Pamięci
- 86 Albert Gorzkowski: Filolog czyta Biblię
- 124 Jerzy Illg: Mój przyjaciel wiersz
- Dodatek specjalny:
- 56 Joanna Bator: Ta-Która-Przynosi-Dziwne-Rzeczy
- 126 Rozwiązanie konkursu: Odpisz Herbertowi



ZNAK
M I E S I Ę C Z N I K

ul. Tadeusza Kościuszki 37, 30–105 Kraków
tel. (12) 61 99 530, fax (12) 61 99 502
www.miesiecznik.znak.com.pl
e-mail: miesiecznik@znak.com.pl

REDAKCJA: Marta Duch-Dyngosz,
Dominika Kozłowska (REDAKTOR NACZELNA),
Janusz Poniewierski, Justyna Siemienowicz,
Marcin Sikorski, Krystyna Strączek,
Karol Tarnowski,
Magdalena Wojacek (sekretarz redakcji),
Henryk Woźniakowski, Marzena Zdanowska

ZESPÓŁ: Wojciech Bonowicz, Bohdan Cywiński,
Tomasz Fiałkowski, Tadeusz Gadacz,
Jarosław Gowin, Stanisław Grygiel,
ks. Michał Heller, Józefa Hannelowa,
Wacław Hryniewicz OMI, Jerzy Illg,
Piotr Kłodkowski,
ks. Jan Kracik, Janina Ochojska-Okońska,
bp Grzegorz Rys, Marek Skwarnicki,
Władysław Stróżewski, Stefan Wilkanowicz,
Jacek Woźniakowski

WSPÓŁPRACA: Paulina Bulska, Piotr Cebo,
Agnieszka Goławska, Elżbieta Kot,
Cezary Kościelniak, Daniel Lis, Jolanta Prochowicz,
Adam Puchejda, Miłosz Puczyłdowski

OPIEKA ARTYSTYCZNA:
Władysław Buchner

PROJEKT OKŁADKI:
Władysław Buchner

PROJEKT GRAFICZNY PISMA:
Marek Zalejski/Studio Q

KOREKTA:
Barbara Gąsiorowska

DRUK: Drukarnia Colonel,
Kraków, ul. Dąbrowskiego 16

REKLAMA: Marcin Sikorski, tel. (12) 61 99 530,
e-mail: sikorski@znak.com.pl

PRENUMERATA: Joanna Dyląg, tel. (12) 61 99 569,
e-mail: dylag@znak.com.pl

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych ogłoszeń. Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.



Dofinansowano ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu operacyjnego „Promocja czytelnictwa. Rozwój czasopism kulturalnych”

Chrześcijanie wśród
ortodoksyjnych Żydów
na Via Dolorosa w
Jerozolimie, podczas
obchodów Wielkiego
Piątku. Według
przekazów tą drogą szedł
Jezus niosąc krzyż
| FOT. DEBBIE HILL/UPI/EYEVINE/
EAST NEWS

Nie ma jednej odpowiedzi na to pytanie. Przez długi czas osoba Jezusa nie należała do żydowskiej tradycji. Stanowisko to, do pewnego stopnia, było reakcją na postawę chrześcijan, którzy judaizm traktowali jako religię wrogą i obcą. Zmiany, które w ostatnim półwieczu zaszły w Kościele, zbiegły się z ożywieniem badań nad postacią Jezusa i Jego nauką ze strony teologów żydowskich.

Dlaczego obie wspólnoty, żydowska i chrześcijańska, zatraciły świadomość bliskich relacji? – wyjaśnia **o. John Pawlikowski**

A wy za kogo mnie uważacie?
– **Rabin Byron L. Sherwin** w klasycznym już eseju daje odpowiedź na pytanie Jezusa

Prof. John Connelly obnaża słabości pracy Pawła Lisickiego *Kto zabił Jezusa?*

Nie ma alternatywy dla religijnego dialogu! „Czy ktokolwiek z was obawiał się, że Jan Paweł II, idąc do wyznawców islamu, zostanie muzułmaninem?” – pyta **abp Henryk Muszyński**



Kim dla Żydów jest Jezus?

Odzyskiwanie Jezusa

Żydowskie spojrzenie w badaniach nad Jezusem wczoraj i dziś

O. JOHN T. PAWLIKOWSKI OSM

Jednym z najważniejszych efektów badań biblijnych kilku ostatnich dekad jest zupełnie nowe spojrzenie na relacje między chrześcijanami i Żydami w pierwszych wiekach naszej ery. Chrześcijaństwo bardzo długo utrzymywało, że Kościół został ustanowiony jako ciało religijne zupełnie niezależne od judaizmu już za życia Jezusa. Był to pogląd silnie obecny również wśród wyznawców judaizmu

W ostatnich latach pogląd ten został jednak podany w wątpliwość, a uznanie zyskuje nowa perspektywa ukazująca Kościół pierwszych wieków i naród żydowski jako w dużym stopniu splecione ze sobą na wielu płaszczyznach jeszcze przez kilka stuleci po śmierci Jezusa. Pogląd

ten zyskuje dziś coraz większe poparcie wśród badaczy tak chrześcijańskich, jak i żydowskich.

Jednym z pierwszych uczonych, którzy zapoczątkowali zmianę w rozumieniu więzi łączących pierwotnie Kościół i judaizm, był Robin Scroggs. To, co pisał w 1986 r., było zwiastunem nurtu badań dziś określanego często jako badania nad „rozejściem się dróg” dwóch religii. Scroggs kreślił cztery główne wyznaczniki takiej analizy. Po pierwsze, ruch stworzony przez Jezusa, który rozwinął się w Palestynie po Jego śmierci, można najlepiej opisać jako ruch reformatorski w obrębie ówczesnego judaizmu. Prawie nie mamy dowodów na poparcie tezy, że chrześcijanie posiadali wtedy odrębną od Żydów tożsamość. Po drugie, ruch misyjny św. Pawła był w jego rozumieniu misją żydowską skierowaną do pogan – odpowiedniego adresata działań, które Bóg powierzył swojemu ludowi. Po trzecie, przed końcem wojny żydowsko-rzymskiej, czyli przed rokiem 70 n.e., nie istniało nic, co zwano by chrześcijaństwem. Uczniowie Jezusa nie określali siebie jako wyznawców religii, która miałaby być jakąkolwiek opozycją dla judaizmu. Tożsamość chrześcijańska zaczęła się kształtować dopiero po zakończeniu tej wojny i – po czwarte – wszystkie późniejsze fragmenty Nowego Testamentu wszystkie noszą znamiona dążenia do separacji, choć jednocześnie zachowują także łączność ze swoim żydowskim źródłem¹.

Wielu badaczy postanowiło pójść ścieżką wytyczoną przez Scroggsa. Biblista John Meier w trzecim tomie swojego wyczerpującego opracowania nowotestamentowego rozumienia postaci Jezusa przekonuje, że uważna

analiza ksiąg Nowego Testamentu prowadzi do wniosku, iż Jezus przedstawiał siebie wspólnocie żydowskiej jako proroka mówiącego o czasach ostatecznych i cudotwórcę działającego na podobieństwo Eliasza. Nie był jednak zainteresowany tworzeniem separatystycznej sekty ani „świętej reszty Izraela”, do czego dążyła np. wspólnota z Qumran. Jezus snuł raczej wizję stworzenia wspólnoty religijnej wewnątrz Izraela. Nie znajdziemy w nauczaniu ani w działalności Jezusa dowodów na to, że chciał On, by owa wspólnota przeszła proces oddzielenia się od Izraela na drodze misji wśród pogan, podczas której sama wspólnota w wielu aspektach upodobniła się do nauczanych narodów².

Później David Frankfurter dalej rozwinął tezę o istotnym powiązaniu chrześcijaństwa i judaizmu po śmierci Jezusa. Podkreślał, że między różnymi grupami, wśród których byli też chrześcijanie i Żydzi, zachodziły „wzajemne wpływy utrzymujące się do późnej starożytności [i istniały] dowody na to, że grupy te nakładały się na siebie, co biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności, osłabia tezę o istnieniu historycznie odrębnego chrześcijaństwa przed połową II w.”³.

Pojawia się oczywiście pytanie, dlaczego wspólnota żydowska zatraciła świadomość tych bliskich relacji z chrześcijanami z pierwszych wieków naszej ery, które teraz są na nowo odkrywane przez naukowców chrześcijańskich i żydowskich. Odpowiedzi należy szukać w głębokich przemianach, jakie przeszło chrześcijaństwo, co przenosi nas do III w. n.e. i później. Nawrócenie Konstantyna i początki tradycji antyżydowskiej w pismach starochrześcijańskich doprowadziły do znacznego przesunięcia w relacjach władzy między dwiema wspólnotami wiary, a to umacniało poczucie rozdzielenia naznaczone narastającą marginalizacją Żydów i społeczno-politycznym prześladowaniem. W obliczu zdominowanej przez Kościół coraz silniejszej integracji religijno-politycznej Żydzi skupili się na swoim przetrwaniu. Stali się także bardziej agresywni wobec chrześcijaństwa i jego nauk, włącznie z osobą samego Jezusa. To zaś częściowo tłumaczy niektóre negatywne słowa dotyczące Jezusa, jakie można znaleźć w Talmudzie (wróć do tego wątku później). Chrześcijaństwo w oczach wielu Żydów i uczonych żydowskich przybrało kształt bałwochwalczej religii przez swój kult Jezusa. Ogólnie zapanowało wielkie milczenie w kwestii Jego osoby, od którego to milczenia wyjątkiem są pisma Józefa Flawiusza.

Później, kiedy przechodzimy do okresu średniowiecza, widzimy, że to wielkie milczenie wcale nie ustępuje. Nieliczne teksty żydowskie mają w znacznej mierze charakter defensywny i apologetyczny, zapewne dlatego że powstawały w społeczeństwach, w których chrześcijaństwo wywierało silną presję na wspólnotę żydowską. Bezbronni politycznie Żydzi, chcąc uniknąć sporów, nie koncentrowali się zbyt często na osobie Jezusa. Godna uwagi jest *Toledot Jeszu* („Historia Jezusa”), jedna z niewielu prac poruszających ten temat, która zyskała pewną popularność w średniowieczu. Napisany w późnej starożytności przy użyciu wcześniejszych źródeł ten wysoce polemiczny tekst przedstawiał Jezusa w dość ordynarny sposób, ukazując Go jako dziecko z nieprawego łoża, człowieka stosującego czary, będącego zasadniczo kaznodzieją odszczepieńcem, który za swojego życia odwiódł wielu Żydów od przestrzegania zasad Tory.

W tym czasie rozwinął się także zwyczaj publicznych dysput między chrześcijańskimi i żydowskimi przywódcami. Spotkania te były organizowane i kontrolowane przez Kościół, a strona żydowska nie mogła nie brać w nich udziału. W wystąpieniach, które przywódcy żydowscy przygotowywali z okazji tych przymusowych debat, musieli oni odnosić się do osoby i nauczania Jezusa. Dysputy osiągnęły szczyt popularności w XIII w., choć znane były też wcześniej. Do dobrze udokumentowanych dyskusji należą spotkania, które odbyły się w Paryżu w 1240 r. i w Barcelonie w r. 1263. Można w nich dostrzec przewidywalny wzorec argumentacyjny wymierzony przeciwko pogładowi chrześcijan, jakoby pisma hebrajskie były niewystarczające. Strona żydowska podawała w wątpliwość znaczenie tekstów biblijnych, kiedy przedstawiciele chrześcijaństwa odnosili je do kluczowych elementów chrześcijaństwa, takich jak Wcielenie, Trójca i zbawienie przychodzące przez Chrystusa.

Podczas dyskusji żydowscy mówcy skupiali się szczególnie na podważeniu twierdzenia chrześcijan, że Żydzi przez odrzucenie Jezusa utracili prawo do zaliczania się do tych, z którymi Bóg zawarł przymierze. Jednak ich argumenty nie miały żadnych szans, żeby kogoś przekonać, ponieważ ostateczna ocena debaty leżała po stronie chrześcijańskich mówców. Żydzi unikali więc udziału w tych dysputach, kiedy tylko było to możliwe. Ich sytuacja nie była żadną zachętą do poważnego rozważania nauki Jezusa. Za cel stawiali sobie raczej ograniczanie negatywnego wpływu, jaki dominacja chrześcijańska w społeczeństwach Europy miała na sytuację